

Wojciech Grzegorzewicz

O Alpuharze

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce literatury polskiej 3/1/4, 429-434

1904

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Nie ulega wątpliwości, że ks. Württembergska, kreśląc scenę pożegnania Ludomira z Malwiną, miała przed sobą egzemplarz Wertera otwarty....

Konstanty Wojciechowski.

O Alpuharze.

I.

Do piękniejszych ustępów w »Wallenrodzie« należy ballada »Alpuhara«, która jednak na poetę sprowadziła ciężkie zarzuty. Mianowicie powszechnie utrzymywano, że ona jest anachronizmem w tym poemacie, gdyż »gdyby się jej akcja mogła odbywać, stałaby się tylko w końcu XV. wieku, w sto lat po Wallenrodzie, w czasach blizkiego upadku Grenady¹⁾«. Również zaznaczono, że Mickiewicz, który w opowiadaniach historycznych żądał oparcia o fakty dziejowe, w tym ustępie odstąpił od swojej zasady i stworzył zdarzenie, nie mające nic wspólnego z dziejami.

Sądzę, że najlepszą odpowiedzią na owe zarzuty, będzie podanie źródeł i faktów, na podstawie których osnuł poeta swoje opowiadanie.

II.

Wallenrod, odpowiadając na pieśń wajdeloty, mówi (IV. 631 i n.).

»Kiedy walczyłem na górach Kastyli,
Tam mnie Maurowie ballady uczyli«.

Wiersze te powstały prawdopodobnie pod wpływem lektury powieści G. Floriana p. t. »Gonzalw z Korduby czyli odzyskanie Grenady« (Kraków, 1804. T. 1—2).

W tomie pierwszym, przedstawiając we wstępie zwyczaję Maurów, pisze Florian na str. 85: »Zwyczajem było w Grenadzie zgromadzać się corocznie podczas jesieni do domów wiejskich, które znajdowały się około miasta. Tam zatrudniano się samemi uciechami. Tam śpiewano pieśni, ronda, ballady«.

Treść owych poezji przedstawia autor tak: »Poeci opisywali wierszem zdarzenia wojenne albo miłosne; muzykanci robili arye, młode murzynki je śpiewały; stąd ma początek owa mnogość

¹⁾ Por. studjum Spasowicza o Konradzie Wallenrodzie.

piosnek hiszpańskich, które wyrażają wojnę z chrześcijanami i t. d.◀

Nazwa Grenada zamiast Granady może również pochodzić z tej powieści, chociaż trzeba przyznać, że ona w tej formie często bywa przytaczana przez historyków w. XVIII.; np. stale tak pisze ks. Kazimierz Gałeczki, który przetłumaczył Historię hiszpańską z francuskiego języka w r. 1799.

U Floriana znalazł także poeta, że pierwotny przydomek Almanzor stał się z czasem imieniem własnem i bywał nadawany Maurom. Tak np. nosi to imię brat króla maurytańskiego.

III.

Mickiewicz, tworząc »Alpuharę«, chciał mieć swobodę w przedstawieniu ludzi i zdarzeń i dlatego unikał wprowadzania imion, znanych z historii. W swoim opowiadaniu wymienia on Almanzora i Alpuharę, lecz ani okrólu Almanzorze, ani o twierdzy Alpuharze nikt nie słyszał w historii. Z nich więc nie można sądzić o czasie akcyi w »Alpuharze«. Są tam jednak inne dane; mianowicie fakty w balladzie tej przytoczone, są znane z historii.

I tak wierszami:

»Niechaj rozgłosi sława przed światem,
 Że Arab, że król zwalczony,
 Swoich zwycięzców chce zostać bratem.
 Wasalem obcej korony◀ —

wskazuje Almanzor na fakt niebywały w historii, że pokonany król Granady, chce zostać hiszpańskim wasalem. Widocznie zdarzyło się to po raz pierwszy. Historia o tym fakcie opowiada więcej. I tak T. Dziekoński w »Historyi Hiszpanii« (Warszawa, 1852. T. I., str. 433) pisze: »Drobne państwa Arabów w Hiszpanii: Murcyja, Malaga, Granada, Iaen, Niebla, Algarbia, w krótkim czasie jedne po drugich padły pod przewagę oręża Ferdynanda i innych monarchów chrześcijańskich. Władca Granady tylko potrafił jeszcze trzyletni uzyskać rozejm w r. 1239, lecz gdy po upływie tego czasu Ferdynand na nowo w pole wyruszył, zdobył kilka miast warownych i ścisnął Iean, przedmurze Granady. Dzielnym Alhamar zwątpił w tej chwili o swem ocaleniu. Przebrany udaje się do obozu Ferdynanda pod Iean, a stanawszy wobec monarchy, oświadcza, kto jest, i gotowość do złożenia hołdu ofiaruje Szlachetnem zaufaniem władcy Granady tknięty król Kastylii przyjmuje go z otwartemi rękoma i przystaje na warunki lennicze«.

Szczegóły tu przedstawione uwydatnił poeta w następujących wierszach :

»Wtem straż oddźwierna wodzom donosi,
 Że rycerz z obcej krainy
 O posłuchanie co rychlej prosi,
 Ważne przywożąc nowiny.

Był to Almanzor, król Muzułmanów,
 Rzucił bezpieczne ukrycie,
 Sam się oddając w ręce Hiszpanów,
 I tylko błaga o życie.

Niechaj rozgłosi sława przed światem,
 Że Arab, że król zwalczony,
 Swoich zwycięzców chce zostać bratem,
 Wasalem obcej korony.

Hiszpanie męstwo cenić umieją;
 Gdy Almanzora poznali,
 Wódz go uściskał, inni kolejają
 Jak towarzysza witali«.

Jednąby tu można rzecz zarzucić: oto »Wallenrod« był napisany przed r. 1828, a Dziekońskiego historya wyszła z druku r. 1852. Jednak szczegóły, wyżej przytoczone, musiał Dziekoński zaczerpnąć z historyi, napisanych przed r. 1828, a znanych także Mickiewiczowi. Pomimo poszukiwań nie mogłem dojść, z jakiego autora korzystał twórca »Wallenroda«.

W »Alpuharze« jest i drugi fakt przedstawiony, znany również z historyi, a mianowicie ten, że dżuma pozbawiła życia króla hiszpańskiego, i wyniszczyła znaczną część jego wojska. Mickiewicz zmienił o tyle to opowiadanie, że ofiarą zarazy padła cała armia hiszpańska i że nią zaraził Hiszpanów król maurytański dla nasylenia swej zemsty¹⁾.

Ks. Kazimierz Gałęcki w dziele p. t. »Historia hiszpańska z francuskiego na polski język przetłómaczona« (Poznań 1799, T. 2; str. 367 i n.) pisze: »Alfons przedsięwziął wypędzić z Hiszpanii Saracenów, posiadających królestwo Grenady i kilka miast nad cieśniną panowaniu marokańskiemu podległych, między którymi były Algiezyr i Gibraltar. Odniesione zwycięstwo zapalało w nim odwagę... Żołnierzy wzbogacił łupami zyskanymi z niewiernych. Mnóstwo złota i srebra, które Maurowie do wolnego sza-

¹⁾ O sposobie przeszczerpienia tej zarazy porównaj artykuł R. M. Wernera p. t. Parę uwag o motywie zasadniczym Alpuhary. (Pamiętnik Tow. im. A. Mickiewicza t. V.).

fowania zwycięzcy porzucili, podzielone zostały między żołnierzy w nagrodę męstwa.

»W Królestwie Grenadzkim powiodły mu się nowe zdobycia. Alkala - królewska odebrana niewiernym; Priego, Rute, Benamexir i wiele innych twierdz tenże los spotkał. Poczem Alfons wrócił na leże zimowe.

»Potem oblega Algiezyr. Tu męstwo użyło zdrady za pierwsze oręż. Na początku oblężenia pewny niewolnik, Murzyn, przed króla przyprowadzony, wyrwawszy z rąk blisko stojącemu żołnierzowi broń, rzucił się zuchwale i jużby był przebił Monarchę, gdyby widzący to dworzanie nie uderzyli na niego.. Zabójcę wystawiono na wzór gorliwości dobrych Mahometanów, a uczynek jego jak najcnotliwszą sprawę religii. Wielu obowiązało się przysięgą czynić zasadzki na życie królewskie....

Saraceni nie chcieli zwieść walnej bitwy, bronili się z uporczywością.... Nareszcie szturmowana długo twierdza przymuszoną została spuścić się na łaskę króla, po zbiciu zwłaszcza wojska Mahometanńskiego przy przechodzie rzeki Palmones. Otworzono bramy. Dnia 26. marca 1344. Alfons XI. król Kastylji wjeżdża do Algieziru: wszystkie meczety poświęcono na kościoły.

»W 5 lat po podpisanym pokoju rozpoczął z Maurami wojnę Albohanem, syn Albohacena, w którym niepomiarkowana pycha przemogła bojaźń... wydarł ojcu królestwo Fezu w Afryce, Rondę, Gibraltar, oraz kraje poddane dotąd panowaniu królów marokańskich w Hiszpanii....

»Alfons pragnął zdobyć Gibraltar. Twierdza broniła się potężnie, wszakże w niniejszem spraw afrykańskich położeniu nie mogła ująć rąk Alfonsa, gdyby Bóg nie był inaczej rozporządził. Powietrze rozpościerało się po obozie, król przeciw jednostajnej radzie chcący kończyć przedsięwzięcie zapadł w chorobę, z której umarł r. 1350.

U Mickiewicza te dwa fakta dzieją się równocześnie, a imię hiszpańskiego wodza nie wymienione. Rok 1350. jest kresem, poza który nie można przesunąć akcji »Alpuhary«. Kto zna historię Maurów, wie, jak często z nimi było źle, czasami prawie rozpaczliwie¹⁾: wystarczy wspomnieć choćby wyżej przytoczone fakta. Kiedy jednak zdołali przetrzymać złe chwile, Maurowie wzrastali w siłę, raz przez to, że pomiędzy państwami chrześcijańskimi na półwyspie nie było zgody, a powtóre, że przemysłowy ów kraj

¹⁾ Gótecki II. 104 pisze: »Król Ferdynand w r. 1239. wydział swego wojska podzielił; część jedną oddał pod rząd brata swego Alfonsa z rozkazem, by jak najprędzej być może spieszył ku Grenadzie. Alfons tak blisko podstąpił pod miasto, iż już mógł rozpocząć oblężenie. Czekał na króla.

szybko dochodził znowu do wielkich zasobów pieniężnych, a nadto mógł jeszcze liczyć na pomoc z Marokko. Mickiewicz przesadził, przedstawiając złe stosunki Grenady, aby pokazać, że prócz zdrady nie było dla niej innego ratunku, a to w tym celu, aby uzyskać większe podobieństwo stosunków między balladą a poematem. Tu i tam zdrada na długie szeregi lat miała zabezpieczyć te państwa od najazdu nieprzyjaciół.

Wobec tego sędzę, że akcyi Alpuhary nie należy odnosić do czasów bliskich upadku Granady, jak to powszechnie przypuszczają. Zdarzenia, tam opowiedziane, rozgrywają się przed połową XIV. w., a o tych wypadkach nie tylko mógł, ale zapewne i słyszał Wallenrod, przebywając dłuższy czas w Hiszpanii. Stąd w ustach jego ta ballada zupełnie naturalna, jak również i słowa: »Tak to przed laty mścili się Maurowie«.

Jak z tego przedstawienia widać, i do Alpuhary odnosi się następująca uwaga Mickiewicza, umieszczona w objaśnieniach do Wallenroda: »Nazwaliśmy powieść naszą historyczną, gdyż charakterzy działających osób i wszystkie ważniejsze wspomniane w niej zdarzenia skreślone są podług historyi«. »Zdarzenia w Alpuharze skreślone są podług historyi«.

Geneza postaci Halbana.

~~~~~

Dotychczas nikt się nie zastanawiał nad pytaniem, w jaki sposób z bezbożnego mnicha i kacerza, Albanusa Leandra, powstał śpiewak-wajdelota, Halban. Pytanie to tem ciekawsze, gdyż według przypisku, dodanego do »Wallenroda«, a podkreślającego historyczność powieści i działających osób, Mickiewicz miał to przekonanie, że kreśli historyczny charakter Halbana, rozumie się, przeniknąwszy lepiej i głębiej tę postać, niż Kotzebue. Poglądy tu wypowiedziane nie były obliczone na wprowadzenie w błąd cenzora, ponieważ znajdują uzasadnienie w poemacie i w listach prywatnych. W liście np. z dnia 20. maja 1828. r. pisze poeta do Odyńca: »Zawsze szukam ducha poetycznego i prawdy dziejowej«.

Gdzież więc jest tutaj prawda dziejowa; jaki rys poświadczony historją, któryby usprawiedliwił tę przemianę kacerza w wajdelotę?

Sędzę, że uwaga Kotzebuego, umieszczona w II. t. na str. 422 podziałała tak na poetę Tam bowiem umieszcza ów historyk uwagę, że »Lucas David p. 2312 schiebt alle Schuld von Wallenrods Verderbtheit auf diesen Mann (Albanus), der sich zuerst eingeschmeichelt, dann von weitem angefangen, seine Gesinnungen zu offenbaren, und — als er gemerkt, dass es behage — goss er sein Gift immer mehr aus«. Ostatnie słowa w tekście niemieckim podaje on rozstrzelonym drukiem.

Ponieważ tem zepsuciem, tą trucizną <sup>1)</sup>, według hipotezy poety, miała być miłość ojczyzny i wynikająca z niej nienawiść wroga, oraz chęć zemsty na nim, przeto musiał on przedstawić, że Halban w duszy Wallenroda zaszczepił i pielęgnował te uczucia. nie dając im na chwilę usnąć. By jednak mógł uczucie miłości ku Litwie zaszczepić w przyszłego mistrza, Halban sam musiał być Litwinem, i dlatego według Mickiewicza: »był on Litwinem, wziętym w niewolę przed laty. Służył tłumaczem w wojsku«.

Ponieważ wszyscy historycy zgodnie podają, że był to człowiek wykształcony, przeto każe mu poeta pochodzić z klasy litewskiej, najbardziej wykształconej, bo kapłańskiej. Równocześnie chciał poeta od siebie przemówić i »przełać własne ognie« i żary patryotyczne w piersi współbraci. A kiedy nie mógł jako śpiewak wprost od siebie przemówić, identyfikuje się z Halbanem i podsuwa jemu jako śpiewakowi-wajdelocie takie słowa, które tylko w ustach Mickiewicza mogły być słuszne np.:

IV. w. 175: »Pójdź do mnie, siądziem na grobie narodów,  
Będziemy dumać, śpiewać i łzy ronić« —

lub IV. w. 221: »Śród żałosnego spółrodaków jęku  
Często przeszłości głosu nie dosłyszysz.  
Lecz dotąd iskry młodego zapału  
Tlą w głębi piersi«.

Halban nie tylko był nauczycielem Konrada. On jemu i czynem pomaga w dziele zemsty. Wtajemniczony w plany Konrada, postanawia mu być pomocnym w zakonie. Przywdziewa zatem sukienkę kapłańską i po kilku latach zostaje kapelanem. Głównie jemu zawdzięcza Konrad wybór na wielkiego mistrza.

Tylko w ten sposób <sup>2)</sup> można wytłumaczyć, dlaczego Halban zostaje księdzem. Że nie jest to zdanie naciągane, poświadcza Słowacki, który w ten sam sposób pojął ów krok Halbana i przedstawił w dramacie p. t. Wallenrod. Tam Ksieni, żegnając Konrada, mówi <sup>3)</sup>:

»Zostaw nas, Walterze! My <sup>4)</sup> uprzątymy tobie drogę z ludzi.  
.....wszystko się stanie wprzód, nim pomysłisz«.

*Wojciech Grzegorzewicz.*

<sup>1)</sup> Por. »Konrad« IV. w. 619—20:

I wlewa w duszę najsroźsze trucizny  
Głupią chęć sławy i miłość ojczyzny.

<sup>2)</sup> Według objaśnień Mickiewicza do »Wallenroda«: »Halban, lubo udawał pobożność, był podług kronikarzy heretykiem, poganinem«.

<sup>3)</sup> Por. Słowackiego, Pisma pośmiertne t. III., wyd. Małeckiego str. 306.

<sup>4)</sup> t. j.: Ksieni i Halban.